

dr hab. Wiktor Szymborski, prof. UJ

Kraków, 19 lipca 2024 r.

Wydział Historyczny

Uniwersytet Jagielloński

wiktor.szymborski@uj.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgr Łukasza Kościółka

*Kazimierz Michałowski (1901-1981)* – Praca doktorska napisana pod kierunkiem

dr hab. Józefa Cezarego Kałużnego, prof. UPJP 2, Kraków 2024, ss. 335 –

Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Recenzowana rozprawa doktorska przybliży jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci świata nauki zarówno polskiej jak i światowej. Wypada wyrazić zdziwienie, że Kazimierz Michałowski nie doczekał się jak dotąd pogłębionej rozprawy, na którą z całą pewnością od lat zasługiwał. Jego zasługi na polu archeologii są przecież bezdyskusyjne i niepodważalne. Z tych względów praca Pana Łukasza Kościółka zasługuje na wyjątkowe uznanie, temat badań został doskonale wybrany. A wyniki szeroko zakrojonych kwerend z całą pewnością zasługują na uznanie. Autor w pełni zdaje sobie sprawę ze znaczenia i roli opisywanej przezeń postaci, która obecna jest nie tylko w świecie nauki ale i w przestrzeni publicznej (temu służy wyliczenie instytucji noszących jego imię zawarte na s.11). Wypada za Autorem wyrazić ubolewanie, że prof. Michałowski w rankingu wybitnych archeologów zajął miejsce po Indianie Jonesie, Zbigniewie Nienackim czy Larze Croft (przypis nr 38 s. 15) aczkolwiek znalazł się w doborowym towarzystwie tuż przed odkrywcą Troi, niestety przytoczony ranking oddaje poziom wiedzy współczesnego społeczeństwa. Tym bardziej postać Profesora Michałowskiego zasługuje nie tyle na przypomnienie co na wyczerpującą biografię.

Poniższe uwagi mają na celu ułatwienie Autorowi doprecyzowania rozprawy przed jego ogłoszeniem drukiem. Dysertacja doktorska Pana Łukasza Kościółka wpisuje się w ciągle bujnie rozwijający się nurt biografistyki historycznej. W tym przypadku zasadne byłoby aby Autor poszerzył bazę bibliograficzną o wybrane przykłady różnych typów

biografii tak aby móc wskazać czytelnikowi jaki nurt badań będzie reprezentowała praca, i bądź czy wzorował się na rozwiązaniach zastosowanych we współczesnej nauce.

Uwagi odnośnie do postaci Kazimierza Michałowskiego Autor zawarł w sześciu głównych rozdziałach, które dla ułatwienia lektury czytelnikowi zostały podzielone na podrozdziały, zamysł ten wypada pozytywnie ocenić. Całość dopełniają wstęp zawierający omówienie najważniejszych tez poszczególnych rozdziałów, rozbudowany wykaz skrótów, obszerny materiał ilustracyjny oraz niestety w mojej ocenie zbyt pobieżne i lakoniczne podsumowanie. W przypadku zawartych w pracy zdjęć warto byłoby umieścić fotografie Profesora na tle najważniejszych zabytków, co zaskakujące w zasobach Narodowego Archiwum Cyfrowego znajduje się raptem kilka zdjęć, które mogłyby być wykorzystane w rozprawie, pozostaje jeszcze zbiór dostępny w internecie (Wikimedia Commons) na prawach Creative Common umożliwiający ich wykorzystanie.

We wstępie Autor scharakteryzował stan badań, omówił literaturę przedmiotu, która w większości przypadków ogranicza się do popularnonaukowych artykułów prasowych, okolicznościowych wspomnień czy licznych nekrologów (s. 12 i n.). W dalszej kolejności Autor skrótowo przedstawił przyjętą w pracy metodologię, może warto byłoby przyjrzeć się pewnym aspektom życia prof. Michałowskiego przez pryzmat metody *case study*. Po czym zaprezentował i omówił najważniejsze dla powstania dysertacji zespoły archiwalne. Autor ma świadomość konieczności zrealizowania kwerendy we Lwowie, która była niemożliwa z powodu początkowo pandemii a później wojny jaką obecnie toczy Ukrainy po agresji Rosji. Autor wspomina o planach kwerendy w Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, biorąc pod uwagę dość problematyczną kwestię katalogów archiwalnych i pewnego nieporządku panującego w tej instytucji sugerowałbym także kwerendę w zasobie Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie. Na uwagę zasługuje fakt wykorzystania zasobów archiwalnych dostępnych za pośrednictwem stron internetowych placówek naukowych jak również materiałów związanych z funkcjonowaniem obozów jenieckich. Jak nadmieniał Autor dysertacji uzupełnieniem bazy źródłowej były *quazi pamiętniki* Kazimierza Michałowskiego, które zostały potraktowane jako teksty źródłowe (s. 21). Z punktu widzenia metodologii rozprawy warto odesłać czytelnika do nowszej literatury przedmiotu traktującej o możliwościach interpretacyjnych tego typu źródeł. Aparat naukowy jakim opatrzone rozprawę nie budzi najmniejszych zastrzeżeń.

Rozdział pierwszy pt. *Pochodzenie, dzieciństwo i młodość (1901-1919)* przybliży korzenie rodziny Kazimierza Michałowskiego. Sugerowałbym większą ostrożność przy przytaczaniu średniowiecznych zapisek wydanych drukiem w serii AGZ odnoszących się do

rodziny Michałowskich, badania genealogii rodów średniowiecznych jak wykazała tzw. szkoła prof. Bieniaka wymaga dokładniejszych studiów. Autor charakteryzując rodzinę Michałowskich sięgnął do najważniejszych źródeł celem ukazanie kariery przodków wybitnego archeologa. Warto w tym przypadku rozbudować uwagi sięgając do bardzo obszernej literatury przedmiotu o strukturze zawodowej Galicji, a nade wszystko o roli inteligencji w ówczesnych społeczeństwie. Piastowanie stanowisk w administracji państwowej, wykonywanie zawodu nauczyciela otwierało dostęp do elity ówczesnego społeczeństwa, nie mówiąc już o fakcie bycia posłem Sejmu Krajowego. Charakteryzując postać ojca Kazimierza sugerowałbym umieścić jego karierę wojskową w szerszym kontekście roli armii w CK Monarchii, tutaj pomocne będą studia choćby prof. Michała Baczkowskiego. Biorąc pod uwagę prestiż i znaczenie zawodów i funkcji jakie wypełniali przodkowie Kazimierza Michałowskiego z całą pewnością można zaliczyć tę rodzinę do elity ówczesnego społeczeństwa. Pan Łukasz Kościółek pragnąc możliwie najpełniej przedstawić postać Kazimierza Michałowskiego zamieścił cenne uwagi związane z początkową edukacją oraz wpływem tzw. wielkiej wojny na rodzinę Michałowskich. Warto zastanowić się czy zasadne jest używanie nazwiska Michałowski a nie Gottlieb, fakt ten może spowodować u czytelników wersji drukowanej dysertacji pewne zamieszanie. Tym bardziej, że matka Kazimierza zgodę na zmianę nazwiska uzyskała dopiero 28 kwietnia 1922 r., o czym szerzej pisze autor na s. 64-65.

Podobnie jak w odniesieniu do wcześniejszych rozważań warto uwzględnić publikacje traktujące o roli mniejszych miast w Galicji czy o wpływie "Sokoła" (pomocne mogą być studia Damiana Małeckiego) na życie mieszkańców tak aby kontekst rodzinnego domu w Tarnopolu był pełniejszy. Wspominając o ewakuacji rodzin pracowników administracji publicznej w związku ze zbliżającym się frontem warto nawiązać do ogólnych rozważań związanych z tzw. *galicyjskimi przybyszami* czy *wyruszeńcami* jak określano uchodźców z terenów objętych wojną (pomocne będą publikacje Kamila Ruszały a zwłaszcza jego monografia *galicyjski eksodus: uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii Habsburgów*). Charakteryzując tarnopolski okres w życiu Kazimierza Gottlieba należałoby spożytkować publikacje Czesława Blicharskiego niestrudzonego badacza Tarnopola i kresów wschodnich. Pozostawił imponujący zbiór wypisów i relacji traktujący o Tarnopolu przechowywany w kilku placówkach naukowych w Krakowie w tym między innymi w Archiwum oo. Jezuitów oraz w Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego.



W kolejnym podrozdziale Autor dysertacji przedstawił niezwykle ważne uwagi o udziale przyszłego archeologa w Polskiej Organizacji Wojskowej. Temat ten zasługiwałby na poszerzone ujęcie. Informacje zawarte w podrozdziale 1.3 *U progu niepodległości* zasługują na szczególną uwagę gdyż stanowią cenny rys charakteru Kazimierza Gottlieba/Michałowskiego jak również jego rodziny albowiem jak podkreśla Autor punktem kontaktowym P.O.W. była Księgarnia prowadzona przez matkę Kazimierza oraz ich dom rodzinny. Zaangażowanie całej rodziny w działalność niepodległościową stanowi fakt warty szczególnego podkreślenia. Tym bardziej, że w związku z tą aktywnością życie bohatera dysertacji było bezpośrednio zagrożone. Oczywiście uwzględnienie całej literatury przedmiotu o P.O.W. czy o złożonych relacjach polsko-ukraińskich jest niewykonalne, należałoby jednak przy przygotowaniu dysertacji do druku wskazać nowszą literaturę przedmiotu odsyłającą do dalszych publikacji i archiwaliów. Autor, co warte podkreślenia, przeprowadził kwerendę w ówczesnych gazetach codziennych.

Rozdział drugi pracy Pana Łukasza Kościółka przynosi szereg cennych rozważań uzupełniających wiedzę o postaci wybitnego archeologa. Przygotowując ten fragment pracy Autor spożytkował zasoby przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym dzięki czemu możliwe było przedstawienie pierwszych studenckich miesięcy przyszłego wybitnego archeologa. Na uwagę zasługują umiejętnie wprowadzone cytaty fragmentów wspomnień Kazimierza Michałowskiego, które nie tylko uzupełniają narrację ale i przynoszą szereg cennych informacji choćby o szacunku jakim audytorium otaczało część lwowskich profesorów. Warto podkreślić, że Autor rozprawy doktorskiej starał się jak najdokładniej przybliżyć czasy studenckie Kazimierza Gottlieba/Michałowskiego, z którego to zadania wywiązał się bardzo dobrze. Czytelnik uzyskał nie tylko wyczerpujący przegląd zajęć na jakie uczęszczał przyszły archeolog, wyjazdów naukowych ale i wyjaśnienie dlaczego akurat ta dziedzina nauki została przezeń wybrana. Następnie Autor omówił pierwsze lata kariery zawodowej Kazimierza Michałowskiego, jego styl pracy powodujący, że studenci mówili o nim *że to ten co nocuje na uniwersytecie* (s. 69), zagraniczne wyjazdy naukowe jak również podjął się oceny publikacji wówczas napisanych. W rozdziale tym ujawniono pewne elementy prowadzenia działalności naukowej, które będą towarzyszyły Profesorowi Michałowskiemu do końca życia - z jednej strony problemy finansowe przy organizacji wykopalisk oraz praktyka publikowania wyników z zrealizowanych wykopalisk przed rozpoczęciem kolejnej kampanii. Prof. Michałowski jako jeden z niewielu naukowców tamtych czasów doceniał potrzebę popularyzacji wyników badań w szerszym środowisku, wykraczającym poza świat uniwersytecki.

Warto zastanowić się czy nie poszerzyć pewnych wątków poruszanych w tym rozdziale. Sugerowałbym uzupełnienie pewnych informacji o początkach nauczania archeologii i gromadzeniu kolekcji naukowych (dla ukazania dziejów archeologii śródziemnomorskiej w szerszym kontekście warto spożytkować zbiór artykułów z pracy *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim 1897-1997* szczególnie w odniesieniu do początków tworzenia kolekcji *starożytności* oraz prac J. Śliwy choćby przykładowo zbioru tekstów pt. *Badacze, kolekcjonerzy, podróżnicy. Studia z dziejów zainteresowań starożytnych*, ze starszej literatury warto spożytkować liczne teksty A. Abramowicza). Warto także przyrzeć się Funduszowi Kultury Polskiej dzięki, któremu możliwe były zagraniczne podróże Kazimierza Michałowskiego. Model pracy naukowej z XX-lecia międzywojennego umożliwiał spożytkowanie stypendiów naukowych, które dawały realną szansę na pracę naukową czy nawiązanie kontaktów w środowisku naukowym. Przybliżając ten okres działalności Kazimierza Michałowskiego zasadne byłoby pewne informacje zawrzeć w tabelach, co znacznie uporządkowałoby narrację i ułatwiło lekturę czytelnikom, np. przez umieszczenie wykazu tematyki wykładów. Autor posiłkując się archiwaliami ze zbiorów CAW ukazał najważniejsze elementy kariery wojskowej. Zasadne byłoby zamieszczenie informacji o formularzu wedle którego dokonywano oceny szkoleń rezerwistów, oficerowie mieli przecież obowiązek wypełnienia wyczerpującego dokumentu charakteryzującego rezerwistę. Wspominając, że poza środowiskiem akademickim znajdował się Stanisław Kot koniecznie należy wyjaśnić czemu się tam znalazł, że nie była to jego dobrowolna decyzja a sprawa polityczna.

W rozdziale trzecim Autor dysertacji przedstawił czasy II wojny światowej, udział Kazimierza Michałowskiego w kampanii 1939 r. oraz pobyt w obozach jenieckich. Cenne są uwagi Autora ukazujące pobyt Michałowskiego w Berlinie na Międzynarodowym Kongresie Archeologicznym w okresie bezpośrednio poprzedzającym agresję III Rzeszy na Polskę. Krótki epizod wojenny Michałowskiego należałoby rozbudować o rys kampanii wrześniowej, tak aby pełniej ukazać ówczesną sytuację. Ponadto należy nadmienić, że podlegał poborowi jako rezerwista stąd zamiana cywilnego ubrania na mundur była obowiązkiem. Przybliżając dzieje kampanii wrześniowej w kontekście służby rezerwistów warto nawiązać do ustaleń Artura Wodzyńskiego *W odwrocie i walce. Codziennosc żołnierzy polskich podczas kampanii 1939 r.*

Kolejne karty rozdziału trzeciego zawierają interesujący i ważny opis czasów spędzonych w obozach jenieckich. Rozważania te są ważne nie tylko z punktu widzenia biografii Kazimierza Michałowskiego ale i procesu powstawania sieci obozów dla polskich

jeńców oraz dnia codziennego przetrzymywanych oficerów Wojska Polskiego. Warte podkreślenia jest zaangażowanie Michałowskiego w organizację życia naukowego na terenie obozu. Szczególnie poruszające i godne odnotowania są uwagi bohatera rozprawy dotyczące kondycji psychicznej więźniów (s. 118-119), warto byłoby większy nacisk położyć na analizę tych przemyśleń. Uczelnia działająca w Woldenbergu stanowi wyjątkowy przykład aktywności Kazimierza Michałowskiego i także zasługuje na uwypuklenie i umieszczenie jej w szerszym kontekście dziejów obozów jenieckich.

W podsumowaniu tego rozdziału warto w tabeli zestawić wszystkie obozy w jakich przebywał Kazimierz Michałowski. Rysując portret Kazimierza Michałowskiego czasów II wojny światowej Autor koniecznie powinien spróbować umieścić głównego bohatera w szerszym tle, pomocna tutaj będzie literatura związana z funkcjonowaniem obozów (przykładowo cenne informacje o codzienności obozowej dostarczają wspomnienia wydawane przez Muzeum II wojny światowej np R. Fryszowski, *Pejzaż wojennych wspomnień. Zapiski majora Wojska Polskiego z czasów niewoli 1939-1945*, wstęp M. Mikołajczak, Gdańsk 2021) publikowana choćby przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach. Cenne mogą być zwłaszcza uwagi nie tyle o faktografii co o dniu codziennym uwięzionych oficerów, warto także sięgnąć do prac Przemysława Słowińskiego o Oflagu Woldenberg. Przed oddaniem dysertacji do druku warto przeprowadzić kwerendę w zbiorach Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu Autor podaje jedną sygnaturę akt za pośrednictwem innej publikacji (patrz przypis nr 544 s. 115). Należy ponadto ujednoczyć Woldenberg / Dobiegniew, w czasie II wojny światowej nie używano przecież polskiej nazwy nadanej już po zakończeniu działań zbrojnych.

Następne trzy rozdziały dysertacji doktorskiej traktują o powojennych losach, kiedy to Kazimierz Michałowski dokonał prawdziwego cudu nie tylko odbudowując zniszczoną kolekcję ale co jest szczególnie istotne tworząc polską szkołę archeologii śródziemnomorskiej. Rozważania zawarte w tych rozdziałach są szczególnie cenne gdyż obrazują z jednej strony nieprzeciętne umiejętności naukowe, niewiarygodną wręcz "intuicję naukową" ale także wspaniałe wyczucie chwili i umiejętności dyplomatyczne Kazimierza Michałowskiego. Przykre w lekturze są spostrzeżenia Autora, że tak zasłużoną postać spotkała zawiść i chęć zdeprecjonowania dokonań, szczęśliwie szczegółowa analiza przebiegu tworzenia, przechowywania i opracowywania zabytków w pełni oczyściła dobre imię Profesora. Nie przeciętny charakter Profesora Michałowskiego widoczny jest przy procesie odbudowy zarówno kolekcji Muzeum Narodowego jak i samego Uniwersytetu

Warszawskiego. W omawianym okresie w pełni ujawniły się wspiane umiejętności Kazimierza Michałowskiego związane z wykorzystaniem mediów. Profesor już wcześniej potrafił zainteresować szerszą opinię publiczną wynikami swych prac ale umiejętności te rozwinął na niespotykaną skalę, co zaowocowało niewiarygodnym zainteresowaniem archeologią śródziemnomorską. Warto podkreślić, że rozpoczynając pracę przy zakładaniu nowego czasopisma naukowego "Meander" miano łączyć *walory naukowe i popularnonaukowe* co zaznacza Pan Kościółek w swej pracy. O randze dokonań Kazimierza Michałowskiego najlepiej świadczy udział w sympozjach międzynarodowych, tym bardziej, że był przecież badaczem zza żelaznej kurtyny, co skwapliwie odnotowuje Autor dysertacji. Przygotowując biografię naukową Kazimierza Michałowskiego nie mogło zabraknąć informacji o jego życiu prywatnym, rodzinnym czy osobistych zainteresowaniach (takich jak zamiłowanie do kryminałów i programu telewizyjnego "Kobra" s. 157 i n.).

Lektura rozdziału czwartego ukazuje sposób i metodę pracy naukowej Kazimierza Michałowskiego, ogromną troskę jaką otaczał swych uczniów (wątki te sygnalizowane były także we wcześniejszej części dysertacji). Pewne spostrzeżenia Autora warto rozbudować np odnośnie I Kongresu Nauki Polskiej tak aby czytelnik mógł otrzymać szerszy kontekst omawianych wydarzeń, zwłaszcza w kontekście przemian jakie nastąpiły wówczas w metodologii. Wprowadzony w latach 50-tych XX wieku marksizm w nauce niestety w pewnych dziedzinach jest ciągle obecny, na co trzeba szczególnie zwracać uwagę. Z tych względów doradzałbym poszerzenie refleksji o ideologizacji i podejściu do marksizmu środowiska naukowego (s. 153-154). Warto także uwagi o *współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich* odnieść do nowszej literatury przedmiotu ukazującej realne oblicze wspomnianej "współpracy".

Rozdział piąty i szósty dysertacji najlepiej ukazuje osobowość Profesora, jego metodologię, sposób postępowania a także niestety ciągle problemy z próbą domknięcia budżetu (np s. 172). Co ważne w rozdziale tym dowiadujemy się o tym, że podczas wykopalisk w Tell Atrib mogła być obecna najbliższa rodzina Profesora. Pan Łukasz Kościółek słusznie zwrócił uwagę na wyjątkowe umiejętności dyplomatyczne jakie cechowała Profesora, wycucie chwili i realizm polityczny sprawił, że udawało mu się pozyskiwać przychylność sfer rządzących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Charakteryzując postępowania Profesora widać z jednej strony niemalże wojskową dyscyplinę (ujawniała się ona podczas wykopalisk) jak i troskę o swych podopiecznych (zob. przykładowo uwagi s. 217) kiedy to zezwolił na kąpiel w rzece a sam przez cały czas "liczył" czy kogoś "nie zabraknie" (s. 222). O ile najważniejsze dokonania Profesora Michałowskiego



są powszechnie znane to drobne rysy jego osobowości umknęły jak dotąd uwadze społeczeństwa. Zakaz gier hazardowych, zakaz siadania podczas pracy czy poszanowanie pracy szeregowych robotników to tylko pewne cechy charakteryzując styl pracy podczas wykopalisk, są to niby błahe informacje ale składają się one na osobowość Profesora, która wywarła przemożny wpływ na rozwój światowej archeologii.

Splot wydarzeń międzynarodowej polityki wielokrotnie wdzierał się do świata naukowego Kazimierza Michałowskiego. To przecież wydarzenia związane z polityką Gamala Abdel Nasera zelektryzowały cały świat archeologów. W tym kontekście należałoby wskazać czytelnikowi najważniejsze publikacje traktujące o kryzysie sueskim. W rozdziale szóstym Autor rozprawy przedstawił kluczowe osiągnięcia grupy archeologów działającej pod przewodnictwem Profesora Michałowskiego. Może warto pokusić się o rozbudowanie wątku krytyki jego dokonań (s. 211) tak aby pełniej udowodnić ich bezzasadność. Czytelnik uzyskał lakoniczne informacje o zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa osobą Profesora Michałowskiego. Temat ten zasługuje na szersze ujęcie, terminologia jaką posługiwały się służby epoki PRL jest bardzo specyficzna i należy ją objaśnić tak aby nie budziła ona wątpliwości. Podobnie jak sformułowania o różnicach klasowych zasługują na wyjaśnienie.

Celem pełniejszego wykorzystania zgromadzonego i przeanalizowanego przez Pana Łukasza Kościółka materiału warto zastanowić się czy nie pokusić się o pewne zestawienia. Przykładowo warto w tabeli zestawić wystawy zorganizowane przez Profesora, podobnie jak jego udział w konferencjach, międzynarodowych sympozjach naukowych, miejscach i datach kiedy prowadzone były wykopaliska. Oczywiście informacje te są zawarte w tekście ale z racji ich znacznej liczby czytelnikowi mogą umknąć pewne fakty. Autor w przypisie nr 427 s. 87 podkreślił, że celem dysertacji jest przygotowanie biografii naukowej, z tego względu nie podejmuje się oceny badań archeologicznych. Jest to bardzo słuszne założenie albowiem dokładna ocena wyników wykopalisk powinna być przygotowana przez specjalistów archeologów, jednakże pokusiłbym się o zestawienie wszystkich publikacji Profesora, w tym także prac popularnych, wywiadów radiowych czy telewizyjnych. Oczywiście prace Profesora znajdują się w bibliografii ale taki aneks w mojej opinii stanowiłby cenne uzupełnienie rozważań Pana Łukasza Kościółka.

Autor przed oddaniem dysertacji do druku koniecznie musi dokonać jej dokładnej korekty oraz uzupełnić pewne luki związane choćby z brakiem identyfikacji pojawiających się w tekście postaci związanych choćby z aktywnością P.O.W. w Tarnopolu (s. 43) czy z funkcjonowaniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (s. 56-57). Autor powinien sięgnąć do wszelkich prac słownikowych oraz poszerzyć literaturę związaną z lwowskim

ośrodkiem naukowym i warszawskim (przytaczanym na s. 81-82). Należy usunąć zwroty z języka potocznego - belfer s. 40, jak również błędy stylistyczne, interpunkcyjne czy tzw. "literówki" (zob. przykładowo s. 88, 89, 104, 119, 127, 146, 147, 155, 208, 254), wprowadzając nazwiska osób jeśli to możliwe należy podać pełne brzmienie imion - a nie znaki zapytania (s. 88). Przy dokonywaniu korekty należałoby zadbać o płynniejsze wprowadzanie wątków przykładowo na s. 77 po opisie szkoleń jakim podlegał jako rezerwista od raz wprowadzono informację o kolejnym roku akademickim w Uniwersytecie Warszawskim. Przytaczając w przypisach literaturę przedmiotu zrezygnowałbym z tak ogólnych i popularnych prac jak *Europa* pióra Normana Daviesa tym bardziej, że fakt Anschlussu jest powszechnie znany. Warto także zadbać o skomasowanie przypisów tak aby w jednym zdaniu nie było aż 6 odsyłaczy (s. 54).

Podsumowując powyższe uwagi Pan Łukasz Kościółek w bardzo interesujący sposób ukazał postać wybitnego archeologa Profesora Kazimierza Michałowskiego. Otrzymujemy obraz wybitnego naukowca, obdarzonego nieprzeciętną intuicją naukową, tytana pracy ale i osobę posiadającą doskonałe wyczucie chwili i realiów politycznych. Od tak wybitnego umysłu oczekuje się pograżenia w świecie nauki, tymczasem twardo stąpał on po ziemi i potrafił zjednać osoby, które miały istotny wpływ na funkcjonowanie urzędów w Polsce. Drobne prezenty Diora otwierały przecież niejedną drogę w urzędach państwowych (s. 230-231). Profesor Michałowski posiadał wspaniałe umiejętności popularyzowania wyników swych prac badawczych, ten aspekt także zasługuje na podkreślenie co czyni w swej rozprawie Pan Łukasz Kościółek. Tak wspaniała kariera wybitnego naukowca przerwana została przez niefortunny wypadek. Gdyby nie on *aktywna emerytura*, używając słów Autora dysertacji, trwałaby dalej a świat mógłby otrzymać kolejne tak ważne publikacje naukowe Profesora Michałowskiego.

Rozprawa Pana mgr Łukasza Kościółka spełnia w mojej ocenie wymagania stawiane pracom doktorskim w świetle artykułu 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami), wobec powyższego wnioskuję o nadanie dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim Pana mgr Łukasza Kościółka.

Wiceto. Szymon